

WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY  
TOM 1/2004

### **Czy istniała kancelaria ruska? (na marginesie edycji regestrów Metryki Ruskiej i monografii Petro Kułakowskiego)**

W ostatnim czasie ukazały się dwie publikacje poszerzające naszą wiedzę o Metryce Ruskiej i tej części kancelarii królewskiej, która ją wyprodukowała. Pierwsza to edycja źródłowa – *Ruska (Wołyńska) Metryka. Regesty dokumentów Koronnoy kancelarii dla ukraińskich zemel (Wołyńskie, Kiiwskie, Braclawskie, Czernigiwskie wojewodstwa) 1569-1673*, przedmowa Patricii Kennedy Grimsted, Kiiw 2002, ss.984 – *Metryka Ruska (Wołyńska). Regesty dokumentów kancelarii koronnej dla ziem ukraińskich (województw wołyńskiego, braclawskiego, kijowskiego i czernihowskiego) 1569-1673*, wstęp Patricia Kennedy Grimsted, Kijów 2002). Druga to monografia kancelarii ruskiej pióra Petro Kułakowskiego – *Kancelarija ruškoj (wołyńskoj) Metryki 1569-1683 rr. Studija z istorii ukraińskiego regionalizmu w Reczi Pospolitiij*, Ostrog-Lwiiw 2002, ss.295. Obie książki pojawiły się równocześnie i wydało mi się celowe przedstawić je razem. Obydwie są pracami z tezą. Pierwsza stawia sobie za cel ostateczne skorygowanie błędnego zaliczania Metryki Ruskiej do Metryki Litewskiej i uświadomienie jej organicznego związku z Metryką Koronną i kancelarią królewską. Druga przekonuje o istnieniu w ramach kancelarii królewskiej wydzielającej się funkcjonalnie kancelarii ruskiej, której wytworem była Metryka Ruska. W pierwszej chwili lansowanie takiej tezy może budzić opór. Żadnej odrębnej kancelarii ruskiej przecież nie było, to tylko w kancelarii królewskiej działali pisarze języka ruskiego, coś na podobieństwo ruskich i łacińskich pisarzy w kancelarii Wielkiego Księstwa Litewskiego. Poznanie argumentów Petro Kułakowskiego każe jednak spojrzeć przychylniejszym okiem na problem i w końcu zgodzić się z autorem.

\*\*\*

Publikacja regestów *Metryki Ruskiej (Metryka Ruska (Wołyńska). Regesty dokumentów kancelarii koronnej dla ziem ukraińskich...)* to z punktu widzenia edytorstwa źródeł historycznych pomysł nowatorski. Czytelnik otrzymał: 1) oryginalne tytuły dokumentów z 29 ksiąg *Metryki Ruskiej* (28 przechowywanych w RGADA w Moskwie, 1 odnalezionej w Bibliotece Kórnickiej); 2) rejestr zawartości *Metryki Ruskiej* sporządzony w 1673 roku przez ostatniego pisarza dekretowego ruskiego i jednocześnie metrykanta koronnego Stefana Kazimierza Hankiewicza; 3) rejestr Jana Franciszka Cywińskiego, dokładniejszy od opracowania Hankiewicza, z lat około 1765-1775. Nagłówki z ksiąg i obydwaj rejestry nie są jednak podane kolejno po sobie, ale przeplecione, tworząc zestawienia zawartości wszystkich ksiąg, wpis po wpisie w porządku kancelaryjnym. Udostępnionych zostało w ten sposób około trzech i pół tysiąca dokumentów.

Do wydania tej pomnikowej pracy przyczyniło się aż dziewięć instytucji z czterech państw: 1) Komitet Państwowy Archiwów Ukrainy, 2) Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie, 3) Instytut Ukraińskiej Archeografii i Źródłoznawstwa im. M. Hruszewskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, 4) polska Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, 5) Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, 6) Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, 7) Federalna Służba Archiwów Rosji, 8) Rosyjskie Archiwum Państwowe Akt Dawnych w Moskwie, 9) Instytut Badań Ukraińskich Uniwersytetu Harvarda. Finansowanie zapewniły zaś: Międzynarodowe Biuro Wymiany Naukowej, Fundusz Katedr Ukrainoznawstwa i nasza Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Najważniejsze jednak, że inicjatywa, w którą zaangażowało się tyle ośrodków, będzie kontynuowana. Kolejny etap to publikacja rejestru dokumentów odnoszących się do ziem ukraińskich, wpisanych do łacińskich ksiąg *Metryki Koronnej*.

We wprowadzeniu (s. 19-26), napisanym przez Patricię Kennedy Grimsted i Hennadija Boriaka, przedstawiono dzieje przedsięwzięcia, którego początki sięgają lat siedemdziesiątych XX wieku. Okazuje się, że najpierw myślano o pełnej edycji ksiąg, co jednak uznano ostatecznie za nierealne. Obszerny wstęp pióra Patricii Kennedy Grimsted (opublikowany w pełnej wersji po ukraińsku) to w rzeczywistości synteza tego, co dziś wiemy o *Metryce Ruskiej* i to synteza wcale obszerna (s. 27-139). Obejmuje ona zarówno dzieje kancelaryjne, jak i archiwalne ksiąg spraw ruskich po dzień dzisiejszy. Wartość rozprawy podnosi fakt, że dołączono do niej streszczenia po angielsku (s. 141-166), polsku (s. 167-192) i rosyjsku (s. 193-213). Dopiero potem, po wstępie, który mógłby funkcjonować jako osobna książka, przychodzą wykazy zawartości ksiąg, zajmujące trzykrotnie więcej miejsca niż wstęp (s. 215-800). Całości dopełniają: dodatki (dwa mniejsze rejestry wpisów do pojedynczych ksiąg, korkondancje, wykaz kanclerzy i podkanclerzych, faksymile rejestru ksiąg spraw ruskich Hankiewicza, s. 801-831), indeksy osobowy i geograficzny po ukraińsku i polsku (s. 833-978), a także wykazy skrótów (s. 979-983). Tym samym objętość wydawnictwa zbliżyła się do imponującej liczby tysiąca stron. Ilość zawartych w nim informacji powoduje, nawet przy spodziewanych i zapewne nieuniknionych omyłkach (czego jednak nie analizowałem, podobnie jak nie zajmowałem się

specjalnie czynnikami decydującymi o informacyjności publikacji – zwrócę tylko uwagę na poważne niedopatrzanie jakim jest brak żywej paginy), że historycy nowożytni otrzymali pierwszorzędne źródło, a jego druk uznać trzeba za ważne wydanie naukowe nie tylko dla badaczy dawnych kancelarii i archiwów.

Jeśli natomiast chodzi o wspomnianą wyżej tezę książki, to dla polskich historyków fakt przynależności Metryki Ruskiej do Metryki Koronnej nigdy nie podlegał dyskusji. Konfrontacja z rosyjskimi i radzieckimi kolegami mogła ich jednak bardzo zdziwić. Metryka Ruska, która znalazła się w końcu XVIII wieku w Petersburgu, potem przewieziona do Moskwy i tam do dziś przechowywana, była bowiem dla nich częścią Metryki Litewskiej. Działo się tak głównie z przyczyn politycznych. Ukraińcy także niejednokrotnie przypisywali Metrykę Ruską do Litewskiej, raczej bezrefleksyjnie, ze względu na ich formalną przynależność do zespołu archiwalnego pod taką nazwą. W ostatnich dziesięcioleciach kilkakrotnie na ten błąd i na pochodzenie Metryki Ruskiej z kancelarii koronnej wskazywała Patricia Kenndy Grimsted. Badacze ukraińscy bez jakichkolwiek oporów zgodzili się na jej sprostowanie<sup>1</sup>. Tak więc najbardziej zainteresowani – Polacy i Ukraińcy nie powinni już mieć wątpliwości co do charakteru Metryki Ruskiej.

Czy jednak dokonujące się informacyjne, w żadnym zaś wypadku fizyczne, przesunięcie Metryki Ruskiej z Litewskiej do Koronnej, szybko przyjmie się w obiegu naukowym? Jeszcze w roku 2001 w wychodzącej na Białorusi serii wydawniczej *Metriciana* Aleg Dziarnowicz pisał, że w ostatnich latach 12 ksiąg Metryki Litewskiej ukazało się na Litwie, 3 w Polsce, po jednej na Ukrainie i Białorusi. Ta opublikowana na Ukrainie to przecież księga Metryki Ruskiej z lat 1652-1673, wydana w 1999 roku przez Petro Kułakowskiego<sup>2</sup>. Na tych samych łamach Walery Mianżyński ogłaszał zapoczątkowanie kompleksowej edycji Metryki Wielkiego Księstwa Litewskiego na Ukrainie, recenzując publikację wspomnianej przed chwilą księgi Metryki Ruskiej powstałej za pisarstwa Stefana Hankiewicza. Recenzent nie negował formalnego związku Metryki Ruskiej z Koroną, stwierdził jednak, że stanowi ona organiczną część Metryki Litewskiej, a to ze względu na wspólną historię archiwalną przez dwa ostatnie wieki<sup>3</sup>. Jest to dosyć oryginalny punkt widzenia, źle wróżący zamiarowi korygowania błędnych poglądów, ujawnionemu przez wydawców regestów wpisów do ksiąg Metryki Ruskiej.

\*\*\*

Petro Kułakowskyj w swojej monografii (*Kancelarija ruškoj (wołyńskiej) Metryki 1569-1683 rr. Studia z istorii ukraińskiego regionalizmu w Reczi Pospolitijskiej...*) nie mógł mieć oczywiście wątpliwości co do pochodzenia Metryki Ruskiej z

<sup>1</sup> *Ruska (Wołyńska) Metryka. Regesty dokumentiv Koronnoj kancelarii dlia ukraïn škich zemel (Wołyńskie, Kijwskie, Braclawskie, Czernigivskie wojewodstwa) 1569-1673*, peredmowa P. K. Grimsted, Kiiw 2002, s. 22.

<sup>2</sup> A. Dziarnowicz, *Prapanowy pa stwarenniu elektronnağa archiwu Metryki WKL*, [w] *Metriciana. Dasledawanni i materyjaly Metryki Wialikaga Kniastwa Litouskaga*, t.1, Minsk 2001, s. 171.

<sup>3</sup> W. Mianżyński, *Paczatak kompleksnaj publikaciji Metryki WKL na Ukrainie (wydawnie Knigi Nr 220 Wołyńskiej Metryki za 1652-1673 gg.)*, [w] *Metriciana...*, t. 1, s. 159-160.

kancelarii królewskiej. Zaproponował natomiast świeże spojrzenie na miejsce pisarzy tworzących w tej kancelarii dokumenty i listy dla kilku województw ukraińskich. W tytule zamieścił określenie „kancelaria Metryki Ruskiej”, w tekście książki częściej mówił po prostu o kancelarii ruskiej.

Autor zdawał sobie sprawę z dyskusyjnego charakteru swojej propozycji. Przytoczył jednak wiele wzmianek źródłowych z epoki, i to urzędowej proveniencji, które wręcz mówią o kancelarii: wołyńskiej, koronnej ruskiej, mniejszej ruskiej koronnej, ruskiej, dekretowej ruskiej, począwszy od roku 1618 (s.28-33). Określenia powyższe mają charakter samookreślenia się personelu kancelaryjnego, a ich trwałość wskazuje na powszechne uznawanie istnienia kancelarii ruskiej.

Nie powinniśmy sądzić, że Petro Kułakowskiy przez kancelarię ruską rozumie jakąś instytucję centralną odrębną od kancelarii królewskiej, równoległą do niej działającą, z własną pieczęcią i kierownikami. Jest to dla niego tylko pewien zespół pisarzy i podpisków, wchodzących w skład kancelarii królewskiej, wykonujących w niej bardzo specyficzne zadania – przygotowywanie dokumentów i listów dla kilku ukraińskich województw i prowadzenie odrębnej serii ksiąg, wszystko przez wiele dziesięcioleci w języku ruskim. Kancelaria ruska była działem kancelarii królewskiej. Analogie znalazł autor w kancelarii sejmowej czy dekretowej, też przecież złożonych z personelu kancelarii królewskiej<sup>4</sup>. Ukształtowanie się kancelarii ruskiej, ściśle włączonej w organizm kancelarii koronnej, było związane z wewnętrzną strukturyzacją właśnie kancelarii koronnej – z pogłębieniem w niej podziału pracy<sup>5</sup>.

Sądzę, że z tak funkcjonalnym, a nie instytucjonalnym rozumieniem kancelarii ruskiej można się zgodzić, tym bardziej, że stopień odrębności zadań i wymaganych od pisarzy i podpisków kompetencji od samego początku odróżniała ich od reszty zespołu kancelaryjnego. Kilku wybitniejszych pisarzy jak Ławryn Piaseczyński, Florian Oleszko, Zachariasz Jełowicki, Jan Bederman czy Stefan Hankiewicz osiągnęło wysoki stopień profesjonalizacji – współpracowało z wieloma kancelarzami i podkanclerzami, nie odchodziło z kancelarii wraz ze zmianą na urządzie pieczętarza, sprawowało swój urząd parę dziesiątków lat. Niewątpliwie duża fachowość zapewniała im silną pozycję w kancelarii.

Wykład o kancelarii ruskiej Petro Kułakowskiy podzielił na sześć rozdziałów. W pierwszym (s. 20-50) zanalizował księgi Metryki Ruskiej jako zasadniczą podstawę źródłową swojej rozprawy, poruszając zagadnienia czynników sprzyjających wydzieleniu się serii, jej genezy i nazwy, struktury serii ksiąg, stosunku Metryki Ruskiej do innych ksiąg Metryki Koronnej, stopnia rejestracji w księgach dokumentów wystawianych dla województw ukraińskich. Rozdział drugi (s. 51-85) autor poświęcił takim czynnikom mającym decydujący wpływ na funkcjonowanie kancelarii ruskiej jak Statut Wołyński i język ruski jako urzędowy. W trzecim (s.86-

<sup>4</sup> P. Kułakowskiy, *Kancelarija ruškoj (wołyńskoj) Metryki 1569-1683 rr. Studia z istorii ukraińskogo regionalizmu w Reczi Pospolitiij*, Ostrog-Lwów 2002, s. 18.

<sup>5</sup> Tamże, s. 86.

106) przedstawione zostało miejsce kancelarii ruskiej w ramach kancelarii koronnej i funkcje urzędników. Rozdział czwarty (s. 107-138) omówił organizację pracy kancelarii ruskiej, rodzaje dokumentacji w niej powstającej, sposób rejestracji w księgach, wydawanie ekstraktów i przeprowadzanie kwerend, wreszcie kancelaryjną ocenę autentyczności dokumentów. Rozdział piąty (s. 139-189) to prezentacja personelu kancelarii ruskiej, na który złożyło się 13 pisarzy i co najmniej 30 podpisów. Ostatni, szósty rozdział (s. 190-223) poruszył zagadnienie kancelarii w systemie zarządzania państwem i sądownictwa, a konkretnie obsługi sejmu, sądu sejmowego i sądów zadwornych. Jest to kwestionariusz badawczy sprawdzony już w wielu opracowaniach począwszy od XIX wieku. Na końcu książki zamieszczono aneksy (w tym kilka diagramów i wykazów ilustrujących wywody autora), bibliografię oraz indeksy osobowy i geograficzny.

Określając znaczenie dziejowe kancelarii ruskiej autor podkreślił jej zasługi dla podnoszenia kultury prawnej, dla rozwoju języka ukraińskiego, a także dla organizacji hetmańskiej kancelarii wojska zaporoskiego (s. 226). Kancelaria ruska została umieszczona w ciągu rozwojowym ukraińskiego narodu, mimo że działała zwykle poza terenem etnicznie ukraińskim. Tym samym dochodzimy do pierwszoplanowego dążenia Petro Kułakowskiego, które, jak rozumiem, polegało na pokazaniu podmiotowego charakteru województw ukraińskich. Autor otworzył książkę stwierdzeniem, że tradycyjna historiografia ukraińska zajmowała się wyzyskiem chłopów, wynarodowieniem miast, uciskiem religijnym, eksploatacją ziem ukraińskich przez szlachtę i administratorów królewskich, walką z kozactwem, a nie widziała codziennego funkcjonowania ziem ukraińskich w obrębie Rzeczypospolitej, ich stosunków z władzą centralną, lokalnej samorządności (por. s. 5). Czy nie chodzi więc Petro Kułakowskiemu o zerwanie z nurtem „martyrologicznym” w badaniach nad Ukrainą w epoce nowożytnej? Kancelaria ruska i Metryka Ruska istniały tak długo, jak długo istniało na nie zapotrzebowanie społeczne w koronnych województwach ruskich. Nie zlikwidował ich jakikolwiek nakaz władz zwierzchnich. Wraz z polonizacją ukraińskiej szlachty straciły rację bytu. W pracy Petro Kułakowskiego wykształceni kanceliści pochodzący z województw ukraińskich, podobnie jak wszyscy obywatele tych terenów, jawią się jako współuczestnicy i współtwórcy Rzeczypospolitej wielu narodów.

\*\*\*

W wielkim skrócie stan wiedzy o kancelarii ruskiej i Metryce Ruskiej przedstawia się następująco. W roku 1569 wraz z przejściem województw wołyńskiego, kijowskiego i braclawskiego (do tych trzech dołączyło w latach 1618-1635 Czernihowskie) z Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony kancelaria koronna przejęła obsługę kancelaryjną najwyższych urzędów państwowych w zakresie sprawowania władzy nad tymi ziemiami. Niestety, nie była do tych zadań należycie przygotowana. Województwa przyłączone do Korony (poza Podlasiem, którego Metryka Ruska nie objęła) posługiwały się językiem ruskim jako urzędowym i Statutem Litewskim. Różniły się od terenów, z którymi dotąd miała styczność kancelaria królewska także odmiennymi tradycjami administracyjnymi i kulturalnymi

oraz silniejszą pozycją Kościoła prawosławnego. Konieczne było zatrudnienie specjalnie przygotowanych fachowców, o których najłatwiej było w litewskiej kancelarii wielkoksiążęcej. Toteż podkanclerzy Franciszek Krasiniński ściągnął z niej do swego zespołu Ławryna Piaseczyńskiego, pierwszego wybitnego pisarza ruskiego w kancelarii koronnej<sup>6</sup>, natomiast dla kanclerza Walentego Dembińskiego pracował Eutyk Wysocki, o którym wiemy przynajmniej to, że służył w kancelarii wielkoksiążęcej jako komornik roznoszący listy<sup>7</sup>. W efekcie wytworzyła się osobna seria ksiąg nazwana z czasem Metryką Ruską, prowadzona przez wyspecjalizowany wydział spraw ruskich, określany niejednokrotnie mianem kancelarii ruskiej.

Genetyczny związek tego wydziału z kancelarią wielkoksiążęcą uwidocznił się w charakterze ksiąg Metryki Ruskiej. Były one merytorycznie kontynuacją Metryki Litewskiej dla ukraińskich ziem koronnych. Także niektóre cechy formalne upodabniały Metrykę Ruską do Litewskiej, zwłaszcza mniejszy stopień sformalizowania w porównaniu z łacińskimi księgami Metryki Koronnej<sup>8</sup>.

Niemniej jednak mamy tu do czynienia z księgami Metryki Koronnej, stanowiącymi w jej ramach odrębną serię, pod względem zakresu wpisywanych spraw zbliżoną do koronnych ksiąg wpisów i dekretów. Inskrypcje i dekryty w księgach Metryki Ruskiej występują łącznie<sup>9</sup>. W kancelarii Jana Zamoyskiego zdarzało się również wpisywanie do ksiąg spraw ruskich akt dyplomatycznych, normalnie umieszczanych w księgach poselskich. Powodem było zapewne sporządzenie ich po rusku<sup>10</sup>. Była to praktyka wyjątkowa, ale świadcząca o traktowaniu do pewnego czasu Metryki Ruskiej jako miejsca dla rejestracji dokumentów powstających w ogóle w języku ruskim, a nie tylko wystawianych dla województw ukraińskich.

Stuletnie dzieje kancelarii ruskiej posiadają wyraźną cezurę wewnętrzną w drugiej połowie lat dwudziestych XVII wieku. Okres pierwszy to rozkwit i stabilnie silna pozycja Metryki Ruskiej i jej pisarzy. W tym czasie działało jednocześnie dwóch pisarzy, jeden w kancelarii większej, drugi w mniejszej koronnej. Dokumenty były wystawiane i rejestrowane w zdecydowanej przewadze w języku ruskim. Regenci obydwu kancelarii królewskich, z powodu nieznamomości języka, nie brali udziału w pracach kancelarii ruskiej. Pisarze ruscy podlegali bezpośrednio kanclerzowi lub podkanclerzemu, pełniąc jednocześnie funkcje pisarzy dekretowych dla województw ukraińskich i metrykantów<sup>11</sup>. Wybitnych pisarzy spraw ruskich było w tym czasie trzech: Ławryna Piaseczyński, Florian Oleszko i Zachariasz Jełowicki. Stwierdzona już dzisiaj ponad wszelką wątpliwość rozdzielność ówczesnej Metryki kancelarii większej i Metryki kancelarii mniejszej dotyczyła także Metryki Ruskiej.

<sup>6</sup> Tamże, s. 98.

<sup>7</sup> Tamże, s. 139.

<sup>8</sup> *Ruśka (Wołyńska) Metryka. Regesty...*, s. 172, 176.

<sup>9</sup> *Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447-1795*, oprac. I. Sułkowska-Kurasiowa i M. Woźniakowa, Warszawa 1975, s. 229.

<sup>10</sup> *Ruśka (Wołyńska) Metryka. Regesty...*, s. 175.

<sup>11</sup> Tamże, s. 177, 178; P. Kulakowski, dz. cyt., s. 97, 98, 101.

Analizując spis Metryki większej z roku 1627 dochodzimy do wniosku, że znajdowało się w niej wtedy 13 ksiąg ruskich, nie wydzielających się w osobną grupę, ale przemieszanych na półkach z innymi księgami<sup>12</sup>. Spis Metryki mniejszej z roku 1620 ujął natomiast 14 ksiąg ruskich pod jedną pozycją, co można uważać za odbicie także fizycznego ich wydzielenia<sup>13</sup>. Rozproszenie lub scalenie ksiąg serii ruskiej w obrębie obydwu kancelarii wynikało chyba z chwilowego uporządkowania. Istotne jest, że istniały właściwie dwie, większa i mniejsza, Metryki Ruskie.

Od końca lat dwudziestych XVII wieku do roku 1673 następowało powolne zamieranie Metryki Ruskiej. W tym czasie działał tylko jeden pisarz – dekreto-wy ruski, najpierw Jan Bederman, potem Stefan Hankiewicz, nie zajmujący się tylko i wyłącznie przygotowaniem dokumentów w języku ruskim czy dla województw ukraińskich. Odnosiło się to zwłaszcza do Hankiewicza, jednocześnie metrykanta koronnego. Spadała sukcesywnie liczba aktów rejestrowanych w Metryce Ruskiej. Coraz więcej wpisów wnoszono w języku polskim. Pod kierunkiem Stefana Hankiewicza powstała w przeciągu dwudziestu lat tylko jedna księga i to niemal wyłącznie po polsku. Wszystko to było wynikiem polonizacji szlachty ukraińskiej, która coraz słabiej odczuwała potrzebę manifestowania swojej odrębności terytorialnej i kulturowej, chętniej wybierając rejestrację dokumentów w zasadniczej serii ksiąg wpisów Metryki Koronnej<sup>14</sup>.

Zamknięcia dokonał Stefan Kazimierz Hankiewicz w roku 1673 opracowując dla użytku personelu kancelarii królewskiej, nie umiejącego już czytać tekstów ruskich, a potrzebującego się jakoś w nich orientować, rejestr zawartości ksiąg Metryki Ruskiej<sup>15</sup>. Hankiewicz także dokonał uporządkowania całej Metryki Koronnej, która wróciła ze Szwecji, likwidując podział na Metrykę większą i mniejszą. Złączeniu w jedną serię uległy też księgi Metryki Ruskiej. Porządek wewnętrzny wtedy im nadany przetrwał z niewielkimi zmianami do dziś.

Od roku 1673 Metryka Ruska długo dzieliła losy całej Metryki Koronnej. Po III rozbiorze wywieziona do Rosji, nigdy nie zwrócona Polsce, nawet po traktacie ryskim 1921 roku, wtopiła się jednak w Metrykę Litewską, o czym była już mowa. Co prawda Stanisław Ptaszycki publikując w roku 1887 aktualny do dziś inwentarz zespołu Metryki Litewskiej, wyraźnie zaznaczył, że Metryka Wołyńska (czyli Ruska) jest proveniencji koronnej, dystynkcja ta jednak albo z premedytacją, albo przez roztargnienie częstokroć nie była dostrzegana<sup>16</sup>. Na szczęście obecnie w

<sup>12</sup> W. Krawczuk, *Metryka koronna za Zygmunta III Wazy. Pocz ątki Archiwum Koronnego Warszawski ego w świetle spisów z 1620 i 1627 roku*, Kraków 1995, s. 30, 33-36.

<sup>13</sup> Tamże, s. 40, 42.

<sup>14</sup> *Ruska (Wołyńska) Metryka. Regesty...*, s. 174, 178, 182; W. Krawczuk, *Metrykanci koronni. Rozwój registry centralnej od XVI do XVIII wieku*, Kraków 2002, s. 44; *Inwentarz Metryki Koronnej...*, s. 229.

<sup>15</sup> P. K. Grimsted, *Czym jest i czym była Metryka Litewska*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 92, 1985, s. 79; W. Krawczuk, *Metrykanci koronni...*, s.126; *Ruska (Wołyńska) Metryka. Regesty...*, s. 187.

<sup>16</sup> P. K. Grimsted with the collaboration of I. Sułkowska-Kurasiowa, *The „Lithuanian Metrica” in Moscow and Warsaw: Reconstructing the Archives of the Grand Duchy of Lithuania*, Cambridge-Massachusetts

obiegu naukowym dokonuje się przywrócenie Metryce Ruskiej jej właściwego miejsca.

\*\*\*

Jak w świetle zgromadzonych tu faktów wypada odpowiedź na pytanie postawione w tytule tego artykułu? Sformułowane ono zostało jako żywiołowy sprzeciw na próbę, jak mi się wydawało (a wiem, że nie byłem w tej opinii odosobniony), opisywania bytu nigdy nie istniejącego. Co prawda, jak dziś się twierdzi, historyk nie rekonstruuje dziejów, ale je konstruuje, musi jednak pozostawać w zgodzie z wymową dostępnych mu przekazów źródłowych. Petro Kułakowski nie popełnił żadnej nadinterpretacji. Jego wywód uważam za przekonujący i usprawiedliwiony. Kancelaria ruska rzeczywiście istniała, odpowiednio jednak rozumiana – nie jako osobna instytucja, ale wydział spraw ruskich kancelarii koronnej, wydział o wyjątkowym stopniu autonomii. Ta autonomia zadań i wymogów stawianych personelowi pozwala stosować w stosunku do tego konkretnego rzeczowego wydziału spraw nazwę kancelarii.

Badania kancelarii ruskiej i Metryki Ruskiej doprowadziły do tego, że dysponujemy w tej chwili całkiem sporym zasobem wiedzy. Nie znaczy to jednak, że badania te powinny być zamknięte. Za najpilniejsze uważam studia nad królewskim dokumentem ruskim, zarówno typowe analizy dyplomatyczne, jak i rozprawy z zakresu roli dokumentu w systemie zarządzania województwami ukraińskimi, a także prawnego i kulturalnego znaczenia aktów pisanych po rusku. Można domniemywać, że dokument koronno-ruski był kontynuacją dokumentu litewsko-ruskiego, być może z czasem nabierającego cech łacińskiego dokumentu królewskiego. O ile istnienie kancelarii ruskiej może budzić jakieś wątpliwości, to nie powinno ich być w przypadku odrębnej dyplomatyki koronno-ruskiej.

Waldemar Chorążyczewski  
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)